

Pniewy_5
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	szamotulski	
Gmina	Pniewy	PN_PN_005
Miejscowość	Pniewy	PN_PN_005

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	24.07.2013	Miejsce wykonania	Centrum Kultury w Pniewach.
Czas trwania	1 h 40 min.	Forma i wielkość	Plik MP3; brak informacji.
Przeprowadzający	D.S.	Komentarz	

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
PN_PN_005	K	53 l.		Zajmuje się rękodziełem.

Informacje etnograficzne	
<i>Tematyka</i>	<i>Pozyskane informacje (ew. cytaty)</i>
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	<p>„Z niemieckiego kiedyś to Pinne było w czasie okupacji.”</p> <p>„Nazwa pochodzi od miejsca, na których zostały pobudowane. Tutaj były bagna i wycięto, w tym miejscu były wycięte drzewa i właśnie pozostały takie pnie, pale. I to stąd, przynajmniej taka jest moja wiedza.”</p>
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	<p>„Ja na przykład mieszkam na takiej dzielnicy, o której często mówi się działki. (...) To kiedyś było tak jakby na uboczu miasta, zawsze się nazywa działki, więc jak teraz mieszkam na działkach, to wiadomo gdzie.”</p> <p>„Teraz powstało takie osiedle nowe w kierunku tam, w stronę Psarc, Rudki, no to Rudka zawsze, na Rudce ktoś się wybudował i wiadomo, że to też chodzi o te nowe budyneczki w tamtym kierunku.”</p> <p>„Łazienki pniewskie, tak, nad jeziorem. (...) To jest bardzo zabytkowa część (...) to jest unikat chyba nawet.”</p> <p>„Rynek to jest rynek, wiadomo.”</p> <p>„Też mamy Manhattan, który akurat nie jest targowiskiem, ale na Manhattanie są takie prywatne sklepiki drobne. To jest taki kompleks pobudowany w takich niskich, w tym właśnie celu, zabudowach.”</p> <p>„Kościół św. Wawrzyńca to jest nasz kościół farny tutaj.”</p>
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych,	<p>„Jest Jezioro Pniewskie, bodajże się ono nazywa. Jest rzeczka taka, nie wiem czy rzeczka czy struga, Mogielnica. (...) Mieszkańcy mówią Mogielnica albo Smródka, ale teraz już nie</p>

uroczysk)	<p>jest taka Smródka, władze bardziej dbają.”</p> <p>„Jest na przykład lasek żydowski. Moja wiedza sięga (...), że tam kiedyś był cmentarz żydowski. To jest lasek położony na takich górkach, wzniesienia tam są porośnięte właśnie lasem, tu niedaleko oczyszczalni właśnie ścieków, w pobliżu. I tam niby był cmentarz żydowski, chociaż śladów żadnych już nie ma.” – informatorka wspomina też nazwę Góry Żydowskie.</p> <p>„(...) w drugim kierunku to jest las koniński i tam taka nazwa potoczna to (...) Księżę Góry. (...) Nazwa pochodzi stąd, że to były włości klerykalne.”</p> <p>„Dąbrowa jest takim dużym kompleksem, (...) to jest nadleśnictwo nawet.”</p> <p>„Kolejny kompleks to jest park miejski, przy liceum (...) przylega do jeziora aż.”</p>
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	„No, na pewno, wokół liceum znajdują się, nie wiem nawet czy tam właśnie nie jest jedno drzewo pomnikiem przyrody, ale nie, nie potrafię powiedzieć.”
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.
Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Pniewioki
II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe	
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych	<p>„To by musiała pani porozmawiać z kimś starszym (śmiech).”</p> <p>Źródła: „wychodzi taka cykliczna, lokalna gazetka „Dyliżansem przez Pniewy”, ona teraz tylko okazjonalnie wychodzi. (...) Są różne publikacje, (...) takie broszury wydawane przy jakichś okazjach właśnie na temat Pniew”.</p>

	<p>Na pytanie o dyliżans:</p> <p>„Ponieważ w Pniewach przechodził szlak, bursztynowy chyba, północ-południe. I w Pniewach była bardzo znana i prężnie działająca poczta konna. Przy ulicy poznańskiej jeszcze istnieje budynek (...) dawnej poczty konnej.”</p> <p>„Pamiętam, że kiedyś mówiono i nawet straszono dzieciaki tym, że są jakieś olbrzymie, głębokie podziemia pod kościołem św. Wawrzyńca, gdzie tunelem można dojść aż do kościoła św. Ducha. (...) I że tam nawet czasem ktoś opowiadał, że był, że widział jakieś kościotrupy (śmiech) w podziemiach, że jakieś ciężki drzwi metalowo-drewniane. Ale ja nigdy tam nie byłam, nie widziałam (śmiech).” – informatorka słyszała tę historię w czasach szkolnych, krążyła wśród uczniów</p>
<p>Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne</p>	
<p>1.</p>	<p>św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)</p> <p>Andrzejki:</p> <p>„Teraz może mniej ale tego typu święta, jak właśnie dzień św. Andrzeja bardziej jest jakby kreowany przez środowiska szkolne, bądź przez środowiska takie, gdzie właśnie jakieś kluby, zrzeszenia, stowarzyszenia. (...) U nas takim ośrodkiem jest Dom Pomocy Społecznej (...) i tam na pewno tego rodzaju święta jak Andrzejki mają organizowane i wtedy jakaś zabawa połączona z konkursami, quizami itd.”</p> <p>W domu informatorki: „Kiedyś tak ale mówię, to właśnie bardziej w takich czasach młodości (...), bo to jest święto generalnie dla panien i kawalerów, tak. Andrzejkowe wróżby są właśnie skierowane do takich osób. (...) Najciekawszym elementem tego święta było lanie wosku, wszyscy na to czekali. Misa z wodą, roztopiony wosk, klucz i przez ucho tego klucza lało się do tej misy wosk, no i później odczytywanie na cieniu, na ścianie co to może być (śmiech). Potem zawsze jakieś były</p>

		<p>zabawy, nawet tańce, też wróżby kręcenia butelką w kole. (...)</p> <p>Osoba jedna wchodziła do koła, wokół ustawiały się panny, kawalerowie i sobie tam śpiewali coś i albo siedzieli statycznie albo się chodziło. Najczęściej się siedziało (...), a osoba w środku kręciła butelką i szyjka była takim jakby wskaźnikiem i ta butelka się zatrzymywała w którymś momencie i wskazywała, że ta osoba to jest pierwszy kandydat do zamążpójścia czy do ożenku.”</p> <p>Katarzynki:</p> <p>„Rzadko. To nawet w czasach szkolnych nie było tak hołdowane, jak Andrzejki.”</p>
2.	św. Marcina/11 listopada	<p>„Tu w Wielkopolsce dzień św. Marcina wiąże się z wypiekaniem rogali marcińskich, teraz najczęściej się po prostu kupuje, mają one nawet w tej chwili specjalny certyfikat, nie każdy może nazwać swojego rogala marcińskim, tylko wybrane cukiernie mają dostęp do tej nazwy. No i głównie to.”</p> <p>„Obowiązkowo do dzisiaj też tę tradycję podtrzymuję i wypiekam rogale, takie rogale wypiekam, które się robi na 20 minut przed podaniem kawy (śmiech). Taki mam przepis. (...) Głównie powidełka kładę śliwkowe, ale mieszam do tych powidełek posiekane orzechy. (...) Ja uwielbiam to nadzienie. A prawdziwe rogale marcińskie są nadziewane tzw. białym makiem, no bo to stricte nie jest biały mak, nie znam dokładnej receptury (...) ale to jest raczej taka masa migdałowa. (...) I ona rzeczywiście jest taka biała, nie.”</p> <p>„Są przysłowia związane z tym dniem, bodajże coś tam... pierwszy śnieg na św. Marcina to coś tam wróży, nie kojarzę, to trzeba zajrzeć gdzieś do źródeł.”</p>

3.	Adwent	„W Dusznikach jest taki gość (...), który w okresie adwentu i Bożego Narodzenia hołduje, przekazuje taki zwyczaj chodzenia. (...) W adwencie wiem, że też chodzi, ma dwójkę bodajże wnuków i z tymi dziećmi chodzi. Ale nie potrafię nic więcej powiedzieć.”
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	<p>„Myślę, że to wszyscy obchodzą. Jest to taki zwyczaj, wystawia się w przeddzień buty, najlepiej jakby były na parapecie postawione, no i w nocy ten święty Mikołaj w te pięknie wyczyszczone, wyglancowane muszą być buty, wkłada słodycze. (...) Ja pamiętam od zawsze, te buty. A w moim domu ostatnio te buty, bo oczywiście już wszystkie dorosłe mam, wnuki jeszcze za małe (śmiech), (...) niemniej ja nie ustępuję, jak nie wystawiam butów to mam takie skarpety długie, getry albo coś i zawieszam im na klamkach w pokojach.”</p> <p>Prezenty (słodycze, cytrusy) dostają wszyscy.</p>
5.	Wigilia	<p>„A prezenty przynosi w Wielkopolsce Gwiazdor. I on przynosi pod choinkę. W moim domu Gwiazdor bardzo rzadko za czasów dzieciństwa działał, był Aniołek. (...)”</p> <p>Choinka „w moim domu zawsze żywa. (...) Mam duży ogród i czasami nawet z ogrodu sobie wycinam. (...) Ubieramy ją zazwyczaj dzień, najwyżej dwa przed Wigilią.” – Kto ubiera? – „Wszyscy.” – W co? – „Różnie. Ostatnio ubieramy tę choinkę tak folklorystycznie, że tak powiem, w związku z moimi rękodzielniczymi wyczynami. To są jakieś tam np. szydełkowane śnieżynki, aniołeczki czy właśnie w którymś tam roku była cała na biało (...). Ale gotowe bombeczki jakieś też tam. Zawsze ta choinka jest ubierana jakoś tak na kolor. (...) Jeszcze za moich czasów dzieciństwa no to wiadomo, te szklane bombki, kolorowe, świeczki prawdziwe w takich, takie</p>

żabki były, które się przypinało do gałązeczki i tam się wciskało tę świeczuszkę, strasznie trzeba było uważać, żeby ta choinka nie spłonęła. Właśnie papierowe łańcuchy wyklejało się z kolorowego papieru (...) i zawsze musiała mieć na czubku albo gwiazdę, a później te gwiazdy były zastępowane takim porcelanowym czy tam szklanym czubkiem. Ale w moim domu zawsze jest to gwiazda albo aniołek.” - Jak długo stoi choinka? – „Dopóki nie opadnie. Ale praktycznie stoi do minimum Trzech Króli (...) ale jak się nie sypie, to nawet do Matki Boskiej Gromnicznej.”

Jest zwyczaj chodzenia na pasterkę: „Na dwunastą. Nie znoszę tej pasterki o dziesiątej, bo co to za pasterka?”

„Jest sianko pod obrusem, a jeśli nie pod obrusem, to wtedy na pewno pod serwetą, na której leży opłatek wigilijny. Opłatek (bierze się – przyp. badacza) z kościoła.”

Ile jest potraw na stole? – „No minimum trzynaście (śmiej). I taką regionalną tu potrawą u nas są makielki. To jest taka jakby kutia (...), kutię się robi na bazie pszenicy, natomiast makielki u nas się robi w klusek takich makaronowych, tam jest dużo maku, dużo miodu, dużo rodzynek, różnych tam skórek typu pomarańczowa, orzechów, po prostu wszystkiego pełno, taka bogata, słodka, lepka potrawa. I to się podaje na ciepło (...) ale można też makielki jadać na zimno. Na stole co jeszcze... W moim domu tradycyjna była zupa rybna, ale grzybowa też jest taką zupą wigilijną, co raz częściej barszczyk, chociaż u mnie barszczyk to bardziej tak na pierwsze, drugie święto. (...) Kompot z suszu, no i ryba. Tradycyjnie to był karp (...) chociaż już miałam też sandacza kiedyś, ale ten karp w Wigilię najlepiej smakuje. (...) Makowiec przede wszystkim musi być, piernik z dużą ilością bakalii. Serniki i baby na Wielkanoc bardziej.”

Do kolacji wigilijnej zasiada się ok. godziny 17. „Kiedyś to się

		<p>czekało na pierwszą gwiazdkę na niebie.”</p> <p>(...) Zresztą taką tradycją wigilijną w moim domu jest to, że po kolacji wigilijnej, no w związku z tym, że Aniołek przynosi prezenty pod choinkę (...), są śpiewane kolędy i jeżeli ktoś nie chce wspólnie śpiewać, to chociaż każdy jedną musi zaśpiewać, dopiero może pójść pod choinkę (śmiech) i wziąć sobie ten prezent bądź ktoś ubiera czapkę Mikołaja z siedzących osób przy stole i robi taką rolę Mikołaja i wyciąga prezenty i wręcza.”</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	<p>„Pierwszy dzień Bożego Narodzenia to jest słodkie lenistwo, dlatego tego dnia się nie robi obiadu, po prostu się stawia wszystko to, co ewentualnie było też przygotowane do Wigilii. Dodatkowo są też do tego jakieś mięsa, ponieważ Wigilia jest kolacją postną. (...) I drugi dzień podobnie wygląda, chociaż drugi dzień już wychodzi się. (...) W moim domu to panował taki zwyczaj, że pierwszy dzień to się obchodzi w domu, że się nigdzie nie wyjeżdża tego dnia, nawet nie jest wskazane. Natomiast drugi dzień jest takim dniem odwiedzin, ktoś przychodzi do nas albo my gdzieś wychodzimy, wyjeżdżamy. No oczywiście tego pierwszego dnia też spacer, kolędy, śpiewanie kolęd przy choince obowiązkowo.”</p>
7.	Sylwester/Nowy Rok	<p>„Jaki Sylwester, taki cały rok, więc trzeba obchodzić wesoło, szampańsko i najlepiej gdzieś na balu. Ale ja akurat jestem zwolenniczką takiego Sylwestra refleksyjnego, więc nie chodzę na wielkie bale (...) ale w domu bardzo hucznie. (...) Zawsze bardzo dobrze się bawiłam w Sylwestra w młodym gronie (z dziećmi i ich znajomymi – przyp. badacza), były czapeczki na północ, (...) jakieś tam zabawy, skoki, piękne stroje, nie można było sobie tak w kapciach. (...) O północy się wychodzi, puszczamy wtedy sztuczne ognie (...).”</p>

		Informatorce nie są znane wróżby sylwestrowe.
8.	Trzech Króli	<p>„Nie ma specjalnie obrzędów, czasami właśnie przychodzą tacy kolędnicy, Trzej Królowie. (...) Młodzież w Pniewach też zaczyna się przebierać i chodzą Trzej Królowie po domach. (...) Śpiewają kolędy, coś tam im się wtedy daje w podarunku, bądź mają jakąś skarbonkę (...).”</p> <p>„Nie od zawsze, ale myślę, że bardzo duży udział w propagowaniu tych tradycji mają w tej chwili szkoły, mają w tej chwili parafie, katecheci. I to wraca. Myślę, że to w ostatnim dziesięcioleciu.”</p>
9.	Kolędnicy	j/w
10.	MB Gromnicznej	<p>„No przede wszystkim te msze, na których uczestniczy się właśnie ze świecą gromniczną. (...) Taka świeca gromniczna jest magiczna, że tak powiem. Ona ma chronić dom przed złem a już przede wszystkim gromnice kiedyś, jak pamiętam, to się zapalało w czasie burzy (...) omijały dom pioruny. (...) Kiedyś, kiedyś dawno temu pamiętam mama zapalała, ale ja już tego nie robię.”</p>
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	<p>Zabawy karnawałowe:</p> <p>„Tak, bardzo taką popularną tu zabawą karnawałową jest zabawa organizowana przez chór Lira, działający tutaj w Pniewach. (...) Wiem, że strażacy, Ochotnicza Straż Pożarna i strażacy mają swoje zabawy, ale ze względu na strony finansowe jest tego co raz mniej. Moi rodzice to w karnawale co tydzień byli na jakichś zabawach (śmiejch).”</p> <p>Tłusty Czwartek:</p> <p>„Tak, jak najbardziej. Objadamy się wtedy pączkami, faworkami, chrustem i tak dalej.” – Wypieka pani samodzielnie? – „Pączki akurat nie, ale faworki, chrust, tak.</p>

		<p>(...) Chrust to jest takie kruche ciasto wysmażane, specyficznie zawijane (...) ślimaczek z tego powstaje, a faworki to były takie pączki bez nadzienia. Takie ciasto łyżką nakładane na gorący tłuszcz, potem obsypane to cukrem pudrem (...). A pączek to musiał być drożdżowy, najlepiej z różanym dżemem czy konfiturą różaną w środku. Moja mama robiła pączki tak zawsze na tłusty czwartek z powidłami, bardzo dobre.”</p> <p>Ostatki:</p> <p>„Zabawa musi się skończyć po północy. (...) Podkoziółek tak zwany? Nie wiem czy coś szczególnego jest.”</p>
12.	Topienie Marzanny	<p>„Tak, młodzież głównie to jakby ten zwyczaj powieli. (...) Też chodziliśmy, wyplatało się taką Marzannę najczęściej ze słomy, ubierało się w jakieś tam stare spódnice, chusty i tak dalej. I taką Marzannę na wysokim kiju niosło się takim korowodem kolorowym do Mogielnicy, ale najczęściej chyba do jeziora. W jeziorze było topienie Marzanny (...).”</p>
13.	Środa Popielcowa	<p>„No Środa Popielcowa jest dniem wielkiego postu, czyli prawda, jeżeli ktoś ten dzień przestrzega, no to jeden posiłek do sytości, w moim domu też. Staram się, żeby to tak wyglądało, czyli na obiad jest śledzik w śmietanie i ziemniaczki gotowane w mundurkach. Ale najważniejszym obrzędem tego dnia to jest pójście do kościoła i posypanie głowy popiołem, że się w proch obrócimy kiedyś.”</p> <p>„Kiedyś, bo to nie wiem czy nadal funkcjonuje, raczej nie, bo moje dzieci chyba nawet nie wiedzą, ale za moich czasów dzieciennych to takim zwyczajem było przyczepianie nieznaczenie, żeby nikt nie zauważył takiego woreczka z popiołem szpileczką na plecach komuś. (...) Ten ktoś nie powinien tego poczuć, wiedzieć i czasami chodził z tym</p>

		woreczkiem.”
14.	Śródpoście	<p>Informatorka nie zna terminu „śródpoście”.</p> <p>„Wielki Post... oprócz tego, że jest to taki okres, gdzie nie ma zabaw, kiedy nie ma szaleństw, że każdy jest taki wyciszony... Piątki są wtedy chyba bardziej nawet przestrzegane, jeśli chodzi o jaskrość potraw niż przez cały rok. ”</p>
15.	Niedziela Palmowa	<p>„Jest zwyczaj, że mieszkańcy przychodzą w Niedzielę Palmową do kościoła z jakimiś takimi bukiecikami, palmami, własnoręcznie robionymi. Ja na przykład robię własnoręcznie. (...) Jestem w tej chwili studentką Uniwersytetu Trzeciego Wieku i nigdy nie wiedziałam, ale teraz się dowiedziałam (...), że palma wielkanocna to nie jest takie byle co, bo z palmy wielkanocnej właśnie jest ten popiół, którym się w Środę Popielcową posypuje głowę. (...) Czyli palma wielkanocna poświęcona w Niedzielę Palmową ma służyć cały rok do wypędzania złego (...) z domu. (...) I dlatego palma powinna być zrobiona z takich rzeczy naturalnych.”</p> <p>„Ja (robię bukiecik – przyp. badacza) z tego, co mam w domu i w ogrodzie, czyli mam gałązki wierzby, mam suszone kwiaty, trawy, bądź właśnie z bibuły się robi jakieś kwiatki.”</p>
16.	Triduum Paschalne	<p>„No czwartek wiadomo to jest msza święta jeszcze (...), tradycją na tej mszy świętej jest obmywanie stóp wodą. (...) U nas nie wiem czy to się robi. (...) Natomiast piątek charakteryzuje się tym, że nie ma już mszy świętej, nie dzwonią dzwony, które odezwą się dopiero podczas mszy rezurekcyjnej (...), ceremonia krzyża, podczas tej wieczernicy w kościele (...) jest wystawiony krzyż, wierni podchodzą nawet w którymś momencie (...) i całują ten krzyż. I w Wielki Czwartek jest też taka ciemnica, gdzie jest wystawiony najświętszy sakrament, a w Wielki Piątek właśnie symboliczne groby, czasami bardzo</p>

		symboliczne są. To zależy od inwencji (...) osób, które to robią.”
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka) /Niedziela Wielkanocna	<p>Zawartość koszyczka: „chleb, sól, mięsa, również słodczyce (...) no i jaja, jajo jako symbol życia i to jajo w moim domu się zdomi (...), w tym roku z moją synową decoupage’owałyśmy (...). Ale bywało różnie, gotowanie w cebuli (...), gotowanie w buraczkach (...), były drapanki, były pisakami malowane nawet.”</p> <p>Na pytanie o różnice w przygotowaniu koszyczka dawniej a obecnie: „Poza tym, że (...) koszyczki z roku na rok się zmniejszają, to nie.”</p> <p>„Zazwyczaj wysyła się z tym koszyczkiem młodzież, czasami ja też się dołączam. (...) A już najczęściej to z tym koszyczkiem idą np. młode małżeństwa, które mają dzieci, bo dla dzieciaków to się robi (...) frajda.”</p> <p>Dzieci dostają także swoje koszyczki, w których niosą „swoje zajaczkę, jajeczka i takie tam różne”.</p> <p>Śniadanie wielkanocne:</p> <p>„(...) wszyscy się schodzimy, jest pięknie nakryty stół (...) i lądują tam właśnie te wszystkie potrawy ze święconego (...), dzielimy się tym święconym. W moim domu dzielimy się jajkiem (...), żeby każdy dostał kawałek jajka i podchodzimy z tym jajeczkiem każdy do każdego i składamy sobie życzenia (...) podobnie jak z opłatkiem z Wigilii.”</p>
18.	Poniedziałek Wielkanocny	„To jest wielkie lanie wody, które ja zwalczam w moim domu (śmiej) i w moim domu wolno najwyżej pokropić. (...) jak ja pamiętam dzieciństwo, to w Poniedziałek Wielkanocny suszyły się kołdry, pierzyny i poduszki na zewnątrz, bo było takie lanie wody przez moją mamę (...), każdy kto tam za długo spał, to

		dostał cały garnek i wody i było później wielkie suszenie.”
19.	Zielone Świątki	„Zielone Świątki, zesłanie Ducha Świętego. (...) Jest to bardzo uroczysta msza w kościele (...), tutaj mamy właśnie kościół pod wezwaniem św. Ducha, więc przy tym kościele, na zewnątrz dla mieszkańców Pniew jest zorganizowana taka uroczysta msza. (...) Aha, co? Tatarak, tak, tatarak. Przynosi się tego dnia do domu tatarak. Kiedyś tym tatarakiem wykladało się po prostu podłogi w domu, pachnie, tatarak bardzo ładnie pachnie. Ja tatarak mam w oczku wodnym, więc zawsze parę gałązek już nie wykładamy na podłodze, ale łąduje chociażby w wazonie ten tatarak w domu. ”
20.	Boże Ciało	„Do dzisiaj tak wyglądają, to są uroczyste msze połączone z procesjami, z najświętszym sakramentem, baldachimem, orkiestrą strażacką i tą pompą, ulicami Pniew, cztery ołtarze. Teraz ostatnio na rynku na zewnątrz jak jest dobra pogoda, to jest msza taka polowa (...). Obowiązkowo z takiej mszy trzeba przynieść gałązkę oderwaną z drzewka brzozy (...) i takie gałązki brzozy utyka się w ogródku, bo to też gwarantuje, że nic nie będzie żarło tych upraw (śmiej) i plony dobre i tak dalej”.
		Trasa procesji jest stała.
21.	św. Jana	„Takim właśnie też już cyklicznym obrzędem, który wpisał się właśnie tutaj w naszą pniewską tradycję to jest Noc Świętojańska. Właśnie Ośrodek Pomocy Społecznej organizuje, gdzie wtedy jest właśnie jakiś przemarsz do Łazienek, jest puszczanie wianków świętojańskich.”
22.	MB Zielnej	„To też chodzi się z bukietami ziół do kościoła, gdzie te bukietki są poświęcone no i później kurzą się w domu, bo tak naprawdę to nie doszłam jeszcze do tego, ja często robię

		<p>herbatę później z tych ziółek (...).”</p> <p>„Idę do ogrodu i patrzę. Teraz mam wręcz takie samosiejki zbóż i też będą czekały właśnie na 15 sierpnia, nie będę ich wcześniej zrywać. (...) ale głównie to są zioła.”</p>
23.	MB Siewnej	Brak informacji.
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	<p>„No wiadomo, uroczyste msze w kościołach no i idzie się na groby, gdzie często teraz msze polowe na cmentarzach się odbywają, gdzie zjeżdża się często rodzina (...).”</p> <p>„Ja robię sobie takie stroiki ze świerku, z jakichś właśnie sztucznych kwiatów, ale w donicach albo w jakichś takich naczyniach takie coś płaskiego, niekoniecznie to muszą być wianki. Myślę, że wianki w tej chwili już nie są takimi wiankami jak kiedyś bywały, one tak zupełnie inaczej wyglądają.”</p>
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Brak informacji.
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	<p>„Pewnie tak, jak wszędzie jak się dziecko rodzi to po jakimś czasie jest chrzczenie tego dziecka.”</p> <p>Chrzcziny: „myślę, że to wiele się nie zmieniło, po prostu dziecko jest zanoszone do kościoła. Jest w tej chwili obrzęd taki, wyłączony jakby poza mszą świętą i gdzie jest skrócony cały ten obrzęd do stricte do chrztu. Potem jakaś impreza jest albo w rodzinie w domu, albo wychodzą do restauracji. (...) Dziecko do chrztu trzymają matka albo ojciec, ale wcale nie rodzice chrzestni. Ojciec chrzestny jest zazwyczaj odpowiedzialny za odpalenie świecy, matka chrzestna zazwyczaj trzyma w pogotowi szatkę i zakłada w czasie chrztu</p>

		tę szatkę. (...) Kiedyś trzymali rodzice chrzestni.”
2.	Ślub i wesele	<p>„Są tak zwane w czasie uroczystości weselnych (...) oczepiny, gdzie w tym momencie para młoda staje się już starą parą młoda i wtedy, w czasie tych oczepin, na moich oczepinach jeszcze, babcia mojego męża wyśpiewywała takie specjalne przyśpiewki dla pani młodej i dla pana młodego. To były takie specjalne wierszyki śpiewane. (...) sadza się tę parę młoda w środku i wszyscy wokół kręgiem się ustawiają i właśnie się śpiewało te przyśpiewki. Teraz obecnie w czasie oczepin urządza się różne takie zabawy jakiegoś (...) taneczno-śpiewne, zręcznościowe. Jednak najważniejszą taką ceremonią oczepinową to jest panna młoda zdejmuje welon bądź coś, co tam ma na swojej głowie i rzuca w krąg kobiet wolnych, pańien niezamężnych rzuca ten welon i panna, która złapie ten welon, to będzie pierwsza, która stanie na ślubnym kobiercu. A pan młody zdejmuje tam muszkę, fular, co tam ma i robi to samo dla kawalerów i to jest taka najważniejsza jakby część.”</p>
3.	Śmierć i pogrzeb	<p>„No pogrzeb i stypa, która się kończy często bardzo wesoło, bo spotyka się wtedy rodzina, nawet bardzo odległa. (...) Ale jakichś takich specjalnych obrzędów, to nie. Teraz częściej przy grobach, oprócz ceremonii tej nabożnej pojawia się taki element nowy, gdzie jest jakaś wstawka muzyczna, że na trąbce jakiś lokalny muzyk czy zaproszony wygrywa „Ciszę” Debussy’ego, czy jakiś tam inny utwór.”</p> <p>„Był taki okres, kiedy zwłok w ogóle nie wprowadzano do kościoła. Było to takie nawet... jedni mówią dobre, inni nie bardzo, bo ten nieboszczyk czekał przed kościołem, nie, aż się skończy nabożeństwo. I później to zmieniono (...) bo kiedyś to jeszcze w otwartej trumnie w kościele zwłoki były wystawiane, natomiast teraz trumna musi być zamknięta. To wymogi jakiegoś sanitarne to spowodowały, że te przepisy się pozmiały.”</p>

		Informatorka szacuje, że może w pierwszej dekadzie bieżącego stulecia, przez krótki okres, trumna musiała czekać pod kościołem.
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
	Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa	Brak informacji.
	Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy	Brak informacji.
III. Tradycje rękodzielnicze		
	Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych	<p>Dziedzina: robótki na drutach, robótki na szydełku, szycie wyrób biżuterii, decoupage.</p> <p>Opis: „Myślę, że to wyniknęło poniekąd z potrzeby, chęci zapełnienia jakichś takich wieczorów długich czy popołudni, jeśli się takie zdarzały. A potrzeby w sensie takim, że to powiedzmy dziergało się dla dziecka jakieś ubranka czy właśnie szyłam i do dzisiaj zresztą szyję bardzo dużo. (...) Ja powiem pani, że ja już od czasów szkolnych, praktycznie jak nastolatka zaczynałam. (...) Moja mama, która również szyła, jestem samoukiem – podpatrywałam zawsze ją jak to robi, powiedziała >>dobrze, to ja już od dzisiaj tobie nie szyję, bo ty sobie lepiej uszyłaś niż gdybym ja ci to zrobiła<<.”</p> <p>„Szycia uczyłam się patrząc, co robi moja mama i generalnie we wszystkim jestem samoukiem. Bo pierwsze spotkanie z wełną to też mama, z szydełkiem też mama. Haft krzyżykowy to już sama, bo mama się tym nie zajmowała, ale haft płaski owszem mama. Także bardzo dużo od mamy się nauczyłam. (...) Potrzeba zrodziła też chęć robienia biżuterii, ponieważ są to zazwyczaj fajne rzeczy, ale drogie. (...) Pojechałam kiedyś</p>

na takie warsztaty do Poznania właśnie z robienia biżuterii. (...) Sutasz no to już jest praktycznie prawie jak haft.”

„Haftowałam też wcześniej, ale tak namiętnie, to dopiero jak zaczęłyśmy się spotykać w takim tutaj klubie miejscowym, Klub Kobiety z Pasją, pod właśnie płaszczykiem Centrum Kultury działamy. (...) Bo poprzedni haft to był taki bardziej haft użytkowy – serwety, obrusy. Dla domu, dla siebie, dla znajomych, dla rodziny. Obrazy teraz, haft krzyżykowy, haft płaski, ale to też generalnie dla siebie robię. (...) Tak można powiedzieć od 2000 roku to już ponad 10 lat jak właśnie (haftuję – przyp. badacza). (...) Wcześniej, jeśli chodzi o serwety, obrusy to bardzo często sięgałam do wzorów haftu kaszubskiego, do wzorów haftu łowickiego. A jeśli chodzi o krzyżki, a szczególnie obrazy, to wolę haft takich form nowoczesnych. (...) Czyli to są np. cykle (niewyraźny dźwięk – przyp. badacza) Wilsona, taka kreska czarna, troszkę koloru, bądź takie projekty z Klimta, z Sikory.”

„Staram się nigdy nie papugować po kimś, zawsze w tych moich pracach jest coś indywidualnego.”

Informatorka uczy haftu swoje córki.

Wzornictwo w biżuterii: „bardzo często sięgam do takiej kolorystyki chociażby, wzornictwo to może mniej, bo w biżuterii trudno”.

Rodzaj stosowanych materiałów: „przede wszystkim nici i wełna, wszelkie tkaniny typu len, płótno, bo na tym wykonuje się hafty; no a pozostałe no to kamienie, metal w biżuterii, w decoupage’u (...) recykling jest, bo wykorzystuje się rzeczy, które ludzie wyrzucają do śmieci”.

Natchnienie/inspiracje: „Bardzo dużo daje w tej chwili Internet. Z tego źródła korzystam bardzo dużo. Ale również na takich

spotkaniach, jak spotykamy się indywidualnie, wymieniamy między sobą, podpatrujemy co robi jedna, druga, podpowiadamy sobie, wiele technik sobie przekazujemy, wiele pomysłów.”

Przynależność do STL: nie.

Przynależność do innych organizacji: „Ten nieformalny tylko klub działający tutaj przy Centrum Kultury daje nam schronienie, że tak powiem. Miejsce, w którym się spotykamy. (...) „Klub Kobiety z Pasją”. Nazwa klubu powstała w 2010 roku dopiero, ponieważ robiłyśmy wtedy taką dużą wystawę naszych prac. Wszystko, dorobek praktycznie wszystkiego. (...) Nasz klub regularnie spotyka się w takim większym gronie od 2007 roku. (...) Ale nasze początki, to już muszę moim koleżankom powiedzieć, że mamy dziesięciolecie, już pierwsze takie spotkania – w domach się spotykałyśmy. (...) I chyba od listopada 2007 spotykamy się tutaj (w Centrum Kultury – przyp. badacza) regularnie.”

„Nasz klub działa tak bardzo nieformalnie. To jest stricte taka grupa, że faktycznie skrzyknęłyśmy się, przychodzimy. Tu nie ma żadnych składek.”

Nagrody/wyróżnienia: „W czasach szkolnych tak, to pamiętam.” – informatorka otrzymała w szkole nagrody za haftowaną piżamkę i saszetkę do chusteczek („ale saszetka już do mnie nie wróciła”).

Współpraca ze szkołami/muzeami/skansenami: nie.

Uczestnictwo w imprezach masowych: „to znaczy to są wystawy zbiorowe, tu, na łonie, że tak powiem, klubu i Centrum Kultury. Osobiście, indywidualnie jeszcze nie miałam.”

IV. Przejawy religijności tradycyjnej		
1.	Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	<p>„Na przykład przy ul. Św. Wawrzyńca jest takie rozdroże (...) tam jest taki pomnik, kapliczka bodaj Jana Nepomucena. (...) Ona powstała stosunkowo niedawno, to jest historycznie jakoś uwarunkowane. Tam kiedyś był tzw. kozi rynek, gdzie sprzedawano kiedyś w dawnych czasach podobno kozy (...) To jest taki pomnik.”</p> <p>Ufundowano „z pięć lat temu, stosunkowo nowa rzecz.” Informatorka nie wie, kim był fundator.</p>
2.	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Brak informacji.
3.	Święte figury, obrazy, rzeźby	<p>„W kościele św. Wawrzyńca jest bardzo stary ołtarz z takim olbrzymim obrazem bodajże św. Szczepana Męczennika, wcale nie Wawrzyńca, jakby nazwa wskazywała. W ołtarzu głównym jest św. Szczepan.”</p> <p>„Aha, no tak, no mamy przecież świętą (...) – Urszula Ledóchowska. W Pniewach jest zakon Sióstr Urszulanek i właśnie jedna z założycielek, Urszula Ledóchowska, ma na swoim koncie wiele pewnie i cudów, uzdrowień. (...) I jest uwieczniona w kościele św. Wawrzyńca na ścianie freskiem. Ona była założycielką zakonu Urszulanek.”</p>
4.	Miejsca kultu religijnego	<p>„Właśnie zakon Sióstr Urszulanek, ponieważ tam znajdują się, jest sarkofag z relikwiami Urszuli Ledóchowskiej.”</p> <p>Pielgrzymki: „to się zaczęło od kanonizacji Urszuli, to już jest chyba ponad 10 lat, nie powiem pani w tej chwili dokładnie roku, w którym to się wydarzyło. (...) Przyjeżdżają z całej</p>

		Polski. To jest w miesiącach letnich.”
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	„Tak, ja z dzieciństwa pamiętam, jeździło się na pielgrzymki do Biezdrowa. (...) Tam jest nawet taka legenda, że znaleziono właśnie krzyż w pobliskiej strudze i są te pielgrzymki do Biezdrowa. Odpusty wielkie. (...) Od zawsze, jak ja pamiętam, od zawsze. (...) A dzisiaj, na dzień dzisiejszy wiem, że parafie wręcz organizują piesze pielgrzymki do tego miejsca.”
6.	Lokalne odpusty	„Tak, przy kościele św. Wawrzyńca. Jest to często nawet powiązane (...) – jest odpust połączony z takim piknikiem rodzinnym, gdzie właśnie w naszych Łazienkach nad jeziorem organizowane są różne takie imprezy i sportowe, i jakieś tam prawda kramy, i jedzenie, picie i tak dalej.” „Parafia św. Jana ma swój, ale nie jest to tak... bo to jest tak po prostu, przy parafii jakaś uroczysta msza i to wszystko. (...) Na mniejszą skalę, natomiast to wszystko zależy od proboszcza.” Informatorka podaje także odpust w Biezdrowie, w Psarskim („maryjny tam jakiś jest kościół”), w Łowyniu („rodzinnie gdzieś tam jestem powiązana z tymi miejscowościami”) i w Brodach. Wszystkie odbywają się do dzisiaj.
V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie		
1.	Dożynki	„Głównie chyba przy parafiach, ale gmina jako gmina też, tak. Wiąże się to wtedy np. z obchodami dożynek głównie w kościele.” „Na pewno dwa razy, bo każda parafia ma swoje, a są dwie parafie.” Kto bierze udział? – „Wszyscy. (...) Przede wszystkim rolnicy przywożą swoje piękne wieńce dożynkowe i tak dalej (...)” Jak wygląda taki dzień? - „Zazwyczaj jest połączony z taką

		<p>uroczystą mszą, gdzie w orszaku właśnie delegacje rolników przywożą te piękne wieńce. Później odbywają się jakieś imprezy takie ludowe, że tak powiem. Jakaś zabawa wiejska, no tego typu.”</p> <p>Dożynki gminne: „powiem pani tak, one są zazwyczaj połączone, bo dzisiaj władze bardzo dobrze żyją z kościołem, także jak są dożynki, to wtedy też jest to właśnie ta uroczysta msza itd. i to się łączy ze sobą.”</p>
2.	Dni gminy/wsi	Brak informacji.
3.	Lokalne festyny	<p>„Tak, latem. Teraz właśnie mieliśmy, jest od kilku lat, od paru lat Wielka Pniewska. To jest taka impreza związana, też właśnie m.in. była wydana w tym czasie „Dyliżansem przez Pniewy” gazetka. I Wielka Pniewska tutaj na terenie Pniew i w okolicy jest paru hodowców (...) koni, piękne bryczki. I są wtedy pokazy powożenia, jakichś wyczynów, jakie można właśnie robić bryczkami konnymi.” – wg informatorki w tym roku Wielka Pniewska odbyła się w czerwcu</p> <p>„Wielka Pniewska to jest termin ze słownika koniarzy.”</p> <p>„Kiedyś jeszcze były takie imprezy – teatry uliczne. Też przez wiele lat były organizowane, niemniej to się wiąże dużo z człowiekiem. I musi być ktoś, zafascynowany, kto będzie coś takiego organizował i pociągał do tego. Była tutaj taka kierowniczką (...) ale w momencie, kiedy ona odeszła, teatry uliczne upadły. To w ostatnim dziesięcioleciu było. A teraz może od trzech, czterech lat tego nie ma. Około pięć lat były organizowane.”</p> <p>Informatorka wspomina, że we Lwówku odbywają się Dni Chleba.</p>
4.	Inne (np. organizowane przez	„W czerwcu jest świątowy dzień robienia na drutach

szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	w miejscach publicznych i dwa razy też wychodziłyśmy (Klub Kobiety z Pasją – przyp. badacza) z tymi drutami na widok publiczny, że tak powiem, ale to też było przy okazji tych teatrów ulicznych” (ze względu na zbieżność terminów – przyp. badacza).
--------------------------------------------------	---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------